

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Grajzer

Sędziowie: SSA Maciej Świergosz

SSA Krzysztof Lewandowski (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Zbigniewa Frankowskiego

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2013r.

rozpoznał sprawę **A. Ś.**

oskarżonego z art. 270 § 2 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 29 listopada 2012 r. - sygn. akt III K 52/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego A. Ś. uznaje za winnego tego, że w dniu 20.10.2008 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu Wydział XII Cywilny, sygn. akt XII C 1186/08, posłużył się sfałszowanym dokumentem, tj. blankietem opatrzonym podpisem A. W. i wypełnionego niezgodnie z jej wolą i na jej szkodę, w postaci pokwitowania odbioru przez nią pieniędzy z dnia 2.03.2007 r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 270 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. Na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej kary na okres 4 (czterech) lat próby,

III. W pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy.

IV. Wymierza oskarżonemu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 180 zł.

Krzysztof Lewandowski Przemysław Grajzer Maciej Świergosz

## UZASADNIENIE

Subsydiarnym aktem oskarżenia, oskarżycielka posiłkowa A. W. zarzuciła oskarżonemu A. Ś., iż w dniu 20 października 2008 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, Wydział XII Cywilny, sygn. akt XII C 1186/08 posłużył się sfałszowanym dokumentem w postaci pokwitowania odbioru pieniędzy z dnia 2 marca 2007 r. czym doprowadził A. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 263.768,56 zł tj. popełnienia przestępstwa z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 r. uznał oskarżonego A. Ś. za winnego tego, że w dniu 20 października 2008 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w P., Wydział (...) Cywilny, sygn. akt (...) posłużył

się sfalszowanym dokumentem w postaci pokwitowania odbioru pieniędzy z dnia 2 marca 2007 r. czym usiłował doprowadzić A. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 263.768,56 zł, tj. przestępstwa z art. 270 § 2 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności warunkowo zawieszając jej wykonania na okres 5 lat próby. Sąd Okręgowy nałożył również na oskarżonego środek probacyjny w postaci dozoru kuratora i zobowiązał go do przeproszenia pokrzywdzonej w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku.

Sąd Okręgowy obciążył ponadto oskarżonego obowiązkiem zwrotu na rzecz oskarżycielki kosztów procesu w kwocie 300 zł oraz na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 80 zł.

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając wydanemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niewyjaśnionych okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych, na niekorzyść oskarżonego pomimo tego, że wnioski sporządzonej w toku postępowania opinii biegłego w przedmiocie kolejności sporządzenia poszczególnych elementów pokwitowania odbioru pieniędzy z dnia 2 marca 2007 r. nie pozwalają na poczynienie kategoriycznych ustaleń, co kreuje wątpliwości nieusuwalne przy pomocy innych środków dowodowych,

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 a contrario k.p.k. polegającą na niedokonaniu samodzielnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, poprzez przyjęcie wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu II instancji wątpliwości co do ustaleń faktycznych i ocen materiału dowodowego za wiążący kierunek do rozstrzygnięcia sprawy, pomimo tego, że postępowanie dowodowe przed Sądem I instancji nie pozwala na rozstrzygnięcie zasygnalizowanych w orzeczeniu kasatoryjnym wątpliwości w sposób przyjęty w zaskarżonym wyroku,

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, wykraczającej poza ramy prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, poprzez przyjęcie, że oskarżony posłużył się uprzednio podpisanym przez pokrzywdzoną dokumentem w sposób niezgodny z jej wolą, pomimo tego, że zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłych, nie pozwala na poczynienie ustalenia w zakresie sposobu wypełnienia przedłożonego przez oskarżonego pokwitowania.

4. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, wykraczającej poza ramy prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, poprzez bezkrytyczne przyjęcie w całości za wiarygodne zeznań złożonych przez pokrzywdzoną, które są niespójne oraz nie zostały pozytywnie zweryfikowane na tle całokształtu zebranego materiału dowodowego,

5. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, wykraczającej poza ramy prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez odmówienie przymiotu wiarygodności zeznaniom oskarżonego w części \v jakiej zaprzeczył istnieniu pustych kartek z podpisem pokrzywdzonej, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, a ww. okoliczność wynika jedynie z zeznań pokrzywdzonej, nieznajdujących oparcia w pozostałym materiale dowodowym.

Autor apelacji zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, który mógł mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

a. oskarżony A. S. w okresie objętym stawianym zarzutem nie posiadał środków pieniężnych pozwalających na przekazanie pokrzywdzonej kwoty 263.768,56 PLN, podczas gdy w dyspozycji wyżej wymienionego pozostawały znaczne kwoty m. in. środki z tytułu sprzedanego w grudniu 2005 r. mieszkania,

b. oskarżony nie dokonał potrącenia swego zobowiązania objętego pokwitowaniem z dnia 2 marca 2007 r. z wierzitelnością przysługującą mu z tytułu nakładów poczynionych na nieruchomości w B., podczas gdy zbycie przedmiotowej nieruchomości nastąpiło dnia 18 kwietnia 2007 r., tj, po dokonaniu zwrotu kwoty 263.768,56 PLN, co z uwagi na brak wymagalności wierzitelności oskarżonego uniemożliwiało wcześniejsze potrącenie.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca złożył również wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodów z zeznań K. Ś., wyjaśnień oskarżonego i dokumentu załączonego do apelacji na okoliczność posiadania przez oskarżonego środków pieniężnych umożliwiających spłatę należności wobec byłej żony.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca podniósł również brak skargi uprawnionego oskarżyciela wobec faktu, iż czyn z art. 270 k.k. jest przestępstwem formalnym i nie można ustalić osoby pokrzywdzonej, oraz wadliwy opis czynu z art. 286 § 1 k.k. polegający na braku wszystkich znamion przestępstwa w tym opisie.

Apelację od orzeczenia Sądu Okręgowego wywiódł również prokurator, zarzucając wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego, co doprowadziło do przyjęcia, że A. Ś. popełnił zarzucane mu w subsydiarnym akcie oskarżenia przestępstwo, podczas gdy wnikliwa ocena tego materiału oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku przeciwnego,

2. obrazę przepisów postępowania tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. poprzez błędne jego zastosowanie i niepodjęcie wszystkich możliwych w świetle zgromadzonego materiału dowodowego czynności, mogących rozstrzygnąć wątpliwości powstałe w niniejszej sprawie i zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co miało wpływ na treść orzeczenia.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik oskarżycielki oraz ona sama wnieśli o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy oraz zasadzenie na rzecz oskarżycielki kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna w całości, natomiast w przypadku środka odwoławczego obrońcy, drugi z postawionych zarzutów został uwzględniony.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacyjnych należało dokonać oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd Odwoławczy. Zgodnie z wnioskami zawartymi w apelacji, Sąd Apelacyjny przyprowadził bowiem dowody z zeznań świadka K. Ś. oraz wyjaśnień oskarżonego. Ich relacje należało jednak uznać za niewiarygodne, a tym samym nie mogły one doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim zeznania świadka były niekonsekwentne, wewnętrznie sprzeczne, świadek wielokrotnie przeczyła swoim wcześniejszym wypowiedziom, ostatecznie zaczęła się zaslaniać niepamięcią. Początkowo (tj. w 2009 r. w toku postępowania cywilnego) świadek wskazywała, iż wiedziała o przekazaniu pieniędzy, miało to miejsce w P., bezpośrednio po procedurze przepisania na nią telefonu w salonie (...), w marcu 2007 r. Należało jednak zwrócić uwagę, iż do „przepisania telefonu” doszło 13 czerwca 2007 r., na co wskazują stosowne dokumenty operatora telekomunikacyjnego (k. 144 akt Ds.), nie mogło więc mieć miejsca wspólne spotkanie oskarżonego, jego matki i pokrzywdzonej w marcu 2007 r. Sąd Apelacyjny uznał przy tym za niewiarygodne późniejsze tłumaczenie świadka (oraz wyjaśnienia oskarżonego), iż faktycznie miały miejsce dwa spotkania dotyczące telefonu. Tą wersję bowiem świadek zaprezentował dopiero, gdy pokrzywdzona podniosła kwestię terminu czerwcowego. Niemożliwym jest

natomiast w świetle zasad doświadczenia życiowego, iż świadek zapomniała o tak istotnej okoliczności jak fakt dwukrotnego spotkania się z byłą synową (z której, jak wynika z jej wypowiedzi pozostaje w otwartym konflikcie).

Niespójne i niekonsekwentne są również zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego w zakresie pochodzenia wręczonych pokrzywdzonej pieniędzy. Początkowo (w postępowaniu cywilnym) K. Ś. wskazywała, iż pożyczyła synowi 200.000 zł z własnych oszczędności, potem zaś (w postępowaniu przygotowawczym) zmodyfikowała wersję, wskazując iż 160.000 zł pochodziło ze sprzedaży mieszkania na ul. (...), a kolejne 200.000 zł miała w oszczędnościach. Również te zeznania zostały na dalszym etapie postępowania zmodyfikowane, a świadek zeznała, że miała 30.000 zł oszczędności, zaś 50.000 zł pożyczyła od znajomych i rodziny, zaś podczas kolejnego przesłuchania sprecyzowała, że całą kwotę 50.000 zł pożyczyła od kolegi syna – M. W.. Nie potrafiła jednak wytłumaczyć, dlaczego to ona pożyczała pieniądze dla syna od jego znajomego – w tym zakresie jej zeznania są więc nie tylko niespójne, ale i nielogiczne. Zarówno świadek, jak i oskarżony nie potrafili również zwięźle wyjaśnić kiedy i przez kogo pożyczka od M. W. została zwrócona, zwłaszcza że mężczyzna ten zmarł 28 maja 2007 r., nadto zaś K. Ś. wskazywała, iż w czerwcu 2007 r. pożyczyła kolejną kwotę od M. W. – tj. 150.000 zł celem spłaty kredytu mieszkaniowego. Nie sposób jednak uznać tych zeznań za wiarygodne, a to z uwagi na wcześniejszą śmierć w/w mężczyzny. Zauważyć również należy, iż świadek składając wcześniej zeznania trzykrotnie, dopiero zeznając przed Sądem Apelacyjnym wskazała na dodatkową pożyczkę od M. W.. Co znamienne zresztą, oskarżony wyjaśniając, wskazał iż do spłaty kredytu doszło dopiero w grudniu 2007 r.

Nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego są również zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego, jakoby sprzedając mieszkanie, nabyte uprzednio z zaciągniętego kredytu, nie uregulowali niezwłocznie należności wobec banku. Przede wszystkim, z doświadczenia zawodowego wiadomo, iż w takiej sytuacji bank ma prawo wypowiedzieć umowę kredytową i zażądać natychmiastowej spłaty kredytu. Nie sposób więc uwierzyć, by świadek mając niewielkie dochody (kilkaset złotych renty) pozwoliła synowi swobodnie obracać tymi pieniędzmi, nie mając żadnego zabezpieczenia na spłatę. Nadto zaś, zarówno K. Ś., jak i jej syn wskazywali, iż pieniądze od kupującego otrzymali w gotówce, zapamiętując wręcz taki szczegół iż było to w banknotach dwustuzłotowych, podczas gdy z aktu notarialnego zawartego w aktach sprawy wynika, że zapłata została dokonana przelewem na rachunek bankowy. Trudno również uznać za wiarygodne tłumaczenie, iż oszczędności K. Ś. posiadała wyłącznie w banknotach dwustuzłotowych. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, iż są to zwykle najróżniejsze nominały.

Oskarżony i jego matka nie potrafili również spójnie uzasadnić faktu dwóch spotkań w salonie (...). On bowiem wyjaśnił, że K. Ś. zabrakło pewnych dokumentów, z kolei świadek zeznała, że to A. W. ich zabrakło. Ostatecznie zaś K. Ś. zaprzeczyła by na jej rachunek syn przelewał jakiegokolwiek pieniądze w grudniu 2007 r., podczas gdy z historii rachunku oskarżonego jednoznacznie wynika, iż otrzymał on w dniu 13 grudnia 2007 r. pożyczkę w wysokości 250.000 zł, którą następnie tego samego dnia praktycznie w całości przelał na rachunek rodziców.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał na dysponowanie w marcu 2007 r. kwotą ponad 250.000 zł, a w konsekwencji w zakresie faktu spłaty zobowiązania na rzecz pokrzywdzonej. Zwłaszcza że oskarżony, szczegółowo wypyтany o terminy spłaty kredytu, źródła finansowania spłaty pokrzywdzonej zasłaniał się niepamięcią.

Z uwagi na powyższe, to zebrany w postępowaniu pierwszoinstancyjnym materiał dowodowy należało uznać za wiarygodny i przydatny dla ustalenia stanu faktycznego, o czym poniżej.

Przechodząc z kolei do poniesionych przez obrońcę zarzutów apelacyjnych, to słuszny okazała się wyłącznie jeden z nich – podniesiony na rozprawie, a dotyczący nieprawidłowego sformułowania wyroku w zakresie wypełnienia znamion przestępstwa oszustwa. Rację należy przyznać autorowi apelacji, iż Sąd Okręgowy w opisie czynu zawartym w wyroku nie ujął znamienia „wprowadzenia w błąd” i nie sprecyzował jakiego podmiotu on dotyczy. Nie chodzi przy tym o dowolne wprowadzenie w błąd, lecz uczynienie tego w stosunku do osoby/podmiotu, który władny jest rozporządzić swoim bądź cudzym mieniem. W niniejszej sprawie osobą wprowadzoną w błąd co do faktu zapłaty na rzecz A. W. kwoty 263 tys. zł winien być Sąd cywilny w osobie sędziego orzekającego w postępowaniu o zapłatę wytoczonym przez

oskarżonego. I to ten Sąd mógłby rozporządzić mieniem pokrzywdzonej – poprzez wydanie niekorzystnego dla niej wyroku. Tymczasem w sentencji wyroku nie zostało to określone.

Przypomnieć zaś należy, iż zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie jednolicie przyjmuje się, że znamiona przestępstwa muszą być zamieszczone w sentencji wyroku w opisie przypisanego czynu. Inaczej mówiąc, dokładne ustalenie czynu przypisanego przez sąd winno znaleźć się w samym wyroku i powinno obejmować wszystkie elementy czynu mające znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej. Opis czynu zawarty w wyroku skazującym nie może pomijać żadnego z tych elementów działania sprawcy, który dla kwalifikacji tej ma istotne znaczenie. Brak wskazania w opisie czynu przypisanego wszystkich znamion danego czynu zabronionego uniemożliwia zakwalifikowanie go jako przestępstwa. (por. wyrok SN z 29.05.2012 r., III KK 87/12, Prok.i Pr.-wkl. 2012/12/15; wyrok SN z 1.12.2010 r., IV KK 185/10, LEX nr 688697). Niedopuszczalne jest jednocześnie uzupełnianie opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez dodawanie do tego opisu znamion przestępstwa wymaganych przez prawo karne materialne, których opis ten, przed zaskarżeniem orzeczenia wyłącznie na korzyść oskarżonego, nie zawierał. Dookreślanie znamion przestępstwa poprzez zmianę opisu czynu w wypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, naruszyłoby zakaz reformationis in peius. Takich niekorzystnych ustaleń nie mógłby też dokonać sąd I instancji po ewentualnym uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a to ze względu na tzw. pośredni zakaz reformationis in peius (art. 443 k.p.k.).

Mając na uwadze powyższe rozważania konieczne było wyeliminowanie znamion usiłowania przestępstwa oszustwa z czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd I instancji. W konsekwencji należało również wyeliminować przepis art. 294 § 1 k.k. jako postać kwalifikowaną przestępstwa oszustwa.

W następnej kolejności należało odnieść się do zarzuty braku skargi uprawnionego oskarżyciela jako bezwzględnej przesłanki odwoławczej, którą to Sąd Odwoławczy winien wziąć pod uwagę z urzędu. obrońca podniósł, iż przestępstwo z art. 270 § 2 k.k. jest przestępstwem przeciwko wiarygodności dokumentów i w związku z tym pokrzywdzona nie miała prawa złożyć subsydiarnego aktu oskarżenia. Z tą argumentacją nie można się jednak zgodzić. Przede wszystkim autor apelacji (w piśmie procesowym z dnia 2 lipca 2013 r.) powołał się na orzeczenia dotyczące wyłącznie przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. Natomiast nie można pominąć, iż przestępstwo opisane w § 2 tegoż przepisu jako jedno ze znamion zawiera działanie na szkodę osoby, której podpisem opatrzony blankiet został następnie wypełniony niezgodnie z jej wolą. Jest to odmiana przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., wymierzona stricte w określoną osobę pokrzywdzoną. Z praktyki orzeczniczej wynika, iż z reguły czyn z art. 270 § 2 k.k. dotyczy wypełnienia blankietów wekslowych i czekowych. Wówczas nie ma żadnych wątpliwości, iż osobą pokrzywdzoną jest wystawca takiego weksla czy czeku. Blankietem może być jednak również czysta kartka papieru opatrzona podpisem (por. J. Skorupka, Karnopravna ochrona dłużników (...) na podstawie art. 270 § 2 k.k., Państwo i Prawo 2002/2).

Ponieważ w rozpoznawanej sprawie oskarżony posłużył się sfalszowanym dokumentem w postaci pokwitowania odbioru przez A. W. pieniędzy z dnia 2.03.2007 r., zaś sfalszowanie polegało na uprzednim wypełnieniu przez nieustaloną osobę blankietu opatrzonoego podpisem byłej żony, niezgodnie z jej wolą i na jej szkodę, nie ulega wątpliwości iż to właśnie A. W. została pokrzywdzona w/w przestępstwem. Jak bowiem wynika z ustalonego stanu faktycznego dokument ten miał doniosłe znaczenie w procesie cywilnym, w którym oskarżony żądał od pokrzywdzonej kwoty 600.000 zł, zaś na jej zarzut potrącenia przedłożył w/w dokument, to zaś mogło doprowadzić do niekorzystnego dla A. W. rozstrzygnięcia.

Konkludując, A. W. była uprawniona do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako pokrzywdzona przestępstwem z art. 270 § 2 k.k.

Niesłuszny również okazał się zarzut naruszenia art. 193 § 1 k.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. Przede wszystkim należy podkreślić, iż opinii w zakresie ustalenia kolejności nanoszenia poszczególnych elementów oświadczenia (druku i podpisu) nie można było wykonać z uwagi na zniszczenie dokumentu, biegły więc nie potwierdził, ale też i nie wykluczył sfalszowania dokumentu, trudno więc mówić o nierozstrzygalnych wątpliwościach w tym zakresie. Niemniej jednak, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że brak takiej opinii nie uniemożliwia poczynienia wiążących ustaleń

faktycznych na podstawie pozostałych, zebranych w sprawie dowodów. Zdaniem Sądu Odwoławczego, opinii biegłego grafologa w zakresie, w jakim miała być podjęta w niniejszej sprawie, nie można porównywać do sytuacji, gdy bez wiadomości specjalnych nie da się ustalić absolutnie żadnych okoliczności, np. dotyczących stanu zdrowia. Natomiast w rozpoznawanej sprawie okoliczności te dało się stwierdzić na podstawie innych dowodów, w tym zeznań świadków oraz zasad doświadczenia życiowego. Rozumowania Sądu I instancji z pewnością zaś nie można określić mianem „domysłów”. Owszem, pokrzywdzona nie posiada specjalistycznej wiedzy z zakresu grafologii, potrafi jednak stwierdzić czy możliwym jest by kiedykolwiek podpisała oświadczenie o treści zawartej w dokumencie – w tym zakresie zaś zeznania A. W. były niezwykle konsekwentne i kategoryczne. Nie ma przy tym znaczenia, iż początkowo twierdziła, że podpis został sfalszowany, a później wskazała na możliwość wykorzystania podpisanego blankietu. Wręcz przeciwnie, wzmocnia to przekonanie, iż zeznania pokrzywdzonej są wiarygodne. A. W. nie sądziła bowiem pierwotnie, że oskarżony miał możliwość wykorzystania kartek z jej podpisem, była jednak przekonana, że nigdy takiego oświadczenia nie podpisała. Dopiero opinia grafologa uzmysłowiła jej możliwość innej wersji wydarzeń. Zmiana zeznań nie budzi więc wątpliwości w świetle zasad logiki i doświadczenia zawodowego.

Przypomnieć przy tym należy, iż fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych, nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd ze zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą do skazania. Nie wolno również a priori oceniać jako niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonego, choćby był zainteresowany wynikiem postępowania (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom I, Warszawa 2007, s. 80 i powołane tam orzecznictwo). Tak samo nie należy oceniać zeznań świadków – powiązanych osobiście z pokrzywdzonym – istotą oceny dowodów jest bowiem ich treść, a nie pochodzenie.

Ostatecznie też niesłuszny okazał się zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. bowiem Sąd Okręgowy ustalając sprawstwo oskarżonego opierał się na konkretnych dowodach, nie zaś – jak twierdził obrońca – na domniemaniach. Nadto zaś reguła in dubio pro reo, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów.

Nie można się również zgodzić z obrońcą w kwestii naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 442 § 3 k.p.k. Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż pojęcie „zapatrywań prawnych” zawarte w tym przepisie dotyczy wyłącznie wykładni określonych przepisów prawa materialnego lub procesowego, zaś "wskazania co do dalszego postępowania", to przede wszystkim zalecenia co do trybu i celowości przeprowadzenia w tym postępowaniu czynności procesowych. Sąd odwoławczy nie ma prawa ograniczać zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) przez Sąd pierwszej instancji, w szczególności poprzez wskazanie co do oceny dowodów.

Lektura uzasadnienia poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, iż w istocie Sąd ten nie dokonywał wskazówek co do oceny dowodów, lecz wyraził pewne wątpliwości i wskazał okoliczności, które Sąd I instancji pominął przy ocenie dowodów i ustalaniu stanu faktycznego w toku pierwszego postępowania, co spowodowało iż ocena ta była niepełna. Słusznie więc Sąd meriti, wydając zaskarżone orzeczenie, odniósł się do tychże okoliczności, w przeciwnym bowiem razie naraziłby się na zarzut naruszenia właśnie art. 442 § 3 k.p.k.

Nie można jednak czynić zarzutu z faktu, iż Sąd I instancji oceniając wskazane przez Sąd Apelacyjny okoliczności, uznał je za świadczące o winie i sprawstwie oskarżonego. Zaznaczenia przy tym wymaga, iż nie były to „wątpliwości” w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., a jedynie braki w ocenie zebranego materiału dowodowego, nie można więc twierdzić, iż Sąd meriti wątpliwości te rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. Dopiero bowiem wszechstronna analiza również okoliczności wskazanych przez Sąd Apelacyjny umożliwiła ustalenie stanu faktycznego w zgodzie z zasadą prawdy materialnej.

Nic nie stoi przy tym na przeszkodzie, by Sąd I instancji, rozpoznając ponownie sprawę po uchyleniu wyroku, uznał zasygnalizowane kwestie za mające istotne znaczenia dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego – i w efekcie

prowadzące do wydania wyroku o odmiennej niż poprzednio treści. W przeciwnym razie, de facto niemożliwym byłoby skazanie osoby oskarżonej w przypadku uchylenia wyroku uniewinniającego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę wskazówki Sądu Apelacyjnego, dokonał kompletnej oceny materiału dowodowego, co umożliwiło przypisanie A. Ś. zarzuconego mu przestępstwa, nie można jednak twierdzić iż uczynił to bezrefleksyjnie czy też, że poczuł się związany wskazaniem Sądu Apelacyjnego. A jedynie, iż podniesione przez Sąd Apelacyjny okoliczności, uznał za decydujące dla treści rozstrzygnięcia. To zresztą tym bardziej uprawnia tezę o słuszności pierwotnego uchylenia wyroku. Dopiero analiza wszystkich okoliczności sprawy umożliwiła prawidłowe jej rozpoznanie, zaś sama ocena dowodów pod względem zgodności z art. 7 k.p.k. nie wzbudziła wątpliwości Sądu Odwoławczego, o czym za chwilę.

Nieuprawniony okazał się również zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., co w konsekwencji miało doprowadzić do błędnego ustalenia stanu faktycznego. Zarzut tej treści postawili w środkach zaskarżenia zarówno obrońca, jak i prokurator.

Zgodnie z powołanym przepisem organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym.

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów związanych z wadliwą oceną dowodów, to jak już wcześniej wspomniano, możliwe jest oparcie wyroku skazującego na zeznaniach jednego świadka, choćby był to pokrzywdzony zainteresowany wynikiem sprawy i bez potrzeby „weryfikowania” takich zeznań innymi dowodami, o ile w świetle zasad doświadczenia życiowego, wskazań wiedzy i logiki nie budzą one wątpliwości. Przypomnieć również należy, iż w polskiej procedurze karnej nie stosuje się formalnej oceny dowodów, lecz swobodną, zaś dowody ocenia się pod względem wiarygodności i niewiarygodności nie zaś obiektywizmu lub subiektywizmu.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom obrońcy, pokrzywdzona nie pozostawiła A. Ś. kartek ze swoim podpisem w okresie, gdy pozostawali w konflikcie, lecz kilka lat wcześniej gdy wspólnie prowadzili działalność gospodarczą. Nie można więc zarzucać jej naiwności, zasadniczo bowiem nie ma niczego niezwykłego w obdarzeniu własnego męża zaufaniem. Poza tym, dokumenty te pozostawiała w biurze i wg jej wiedzy, winny się tam znajdować. O tym zaś, że nie przypuszczała, że jej mąż te kartki zabrał – świadczyły jej początkowe zeznania, w których twierdziła kategorycznie iż jej podpis został sfalszowany. Co znamienne zresztą, obrońca zarzuca A. W. naiwność przy pozostawianiu kartek z podpisem in blanco oskarżonemu, z drugiej jednak strony nie dostrzega naiwności twierdzenia samego oskarżonego – iż była już wówczas żona zgodziła się odebrać od niego pieniądze bez świadków i bez ich przeliczenia. To wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie zaś pokrzywdzonej. Nieprawdą nadto jest, jakoby J. B. nie wiedział o kartkach podpisywanych in blanco. W zeznaniach składanych w postępowaniu cywilnym dość szczegółowo opisywał on, iż A. W. podpisywała kilkakrotnie zarówno kartki na papierze firmowym, jak i czyste. Przede wszystkim jednak nie wiadomo, kiedy pokrzywdzona złożyła podpis na przedmiotowej kartce – sama wskazuje, iż takie kartki zostawiała w firmie już w latach 90tych. Co znamienne zresztą, obrońca zarzuca iż świadek B. nic o sprawie nie wiedział, natomiast prokurator wskazuje na nieścisłości w zeznaniach tego świadka. Tymczasem lektura

wcześniejszych zeznań świadka B. prowadzi do wniosku, iż jego zeznania nie są nieścisłe, a jedynie – że po upływie dwóch lat nie pamiętał okoliczności sprawy, jednak odczytane mu zeznania z postępowania przygotowawczego oraz postępowania cywilnego w pełnej rozciągłości podtrzymał. Nie sposób więc uznać, iż świadek celowo „zasłania się niepamięcią”, jak to sugeruje prokurator.

Oceniając zeznania A. W. nie można również pominąć faktu, iż wcześniej podpisała ona inny dokument dla oskarżonego dotyczące wzajemnych rozliczeń w znacznie wyższej kwocie tj. 600.000 zł. Znamienne jest przy tym, iż mimo że do zdarzenia doszło w czasie, gdy kontakty małżonków układały się dobrze, oświadczenie zostało złożone w obecności świadka – adwokata M. P.. Nie sposób więc wytłumaczyć, dlaczego pokrzywdzona, będąc już wówczas skonfliktowaną z byłym mężem, tuż po rozwodzie – zgodziła się podpisać taki dokument bez świadków, na terenie centrum handlowego i w dodatku bez sprawdzenia zawartości wręczanej jej koperty. W świetle zasad doświadczenia życiowego i zawodowego taka sytuacja jest wręcz nie do wyobrażenia. Rozważania prokuratora zakresie podstaw podpisania oświadczenia o rozliczeniu 600.000 zł należało z kolei potraktować jako typową polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy, skarżący bowiem jedynie zaprezentował odmienną ocenę zeznań pokrzywdzonej, nie wykazując jakich błędów dopuścił się Sąd I instancji w swoim rozumowaniu.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, iż prokurator w swojej apelacji starał się zdyskredytować zeznania pokrzywdzonej, zarzucając jej naiwność, niepamięć, zasłanianie się problemami psychicznymi przy podpisaniu poprzedniego oświadczenia. Przede wszystkim jednak należy zaznaczyć, iż po pierwsze A. W. nie zaprzecza by oświadczenie podpisała, nadto zaś jej zeznania należy uznać za konsekwencję stanowiska procesowego zajętego w sprawie cywilnej, w którym zaprzecza by oskarżony dokonał jakichkolwiek nakładów na jej nieruchomości w B.. Co więcej jej niepamięć objawiła się dopiero podczas ostatniego przesłuchania w kwietniu 2012 r., natomiast do podpisania oświadczenia doszło 10 lat wcześniej. Nie dziwi więc, iż po tylu latach pokrzywdzonej pewne okoliczności mogły umknąć. Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, iż J. B. również potwierdził, że w 2002 r. A. W. miała problemy natury psychicznej, brała leki uspokajające i miała problemy z alkoholem, jednak po ok. roku ustąpiły one. Nie można więc zgodzić się z prokuratorem, iż w 2007 r. ponownie podpisała ona jakieś dokumenty i o tym zapomniała.

Słusznie również Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżony w marcu 2007 r. nie dysponował kwotą ponad 250.000 zł. Podnoszone przez obronę okoliczności, iż oskarżony dysponował znacznymi kwotami i wypłacał je z rachunków bankowych nie mogą znaleźć odniesienia do niniejszego postępowania, bowiem jak wynika z dokumentów bankowych – takie sytuacje, owszem, miały miejsce ale w roku 1998 r. Natomiast w 2007 r. oskarżony nie posiadał rachunku z banku (...). Nie wiadomo również w jaki sposób fakt, iż w grudniu 2007 r. oskarżony uzyskał pożyczkę w wysokości 250.000 zł, miały świadczyć o tym, iż dysponował takimi środkami 9 miesięcy wcześniej. Nadto, zaś wbrew twierdzeniom obrońcy, kwota tej pożyczki została jeszcze tego samego dnia przelana na rachunek rodziców A. Ś. (a nie wypłacona w gotówce), co wynika z historii rachunku oskarżonego (k. 412). Tym samym argument obrony, jakoby wnioskowanie Sądu Okręgowego o niewiarygodności przekazania A. W. tak dużej kwoty w gotówce było pozbawione podstaw – budzi zdziwienie. Podobnie, jak wskazanie, iż w dniu 19 lutego 2007 r. został zamknięty udzielony oskarżonemu kredyt w wysokości 81.560 CHF. Owszem, taka sytuacja miała miejsce, ale wyłącznie z uwagi na fakt, iż to pokrzywdzona spłaciła zobowiązania byłego męża – co jasno wynika z przedstawionych przez nią dokumentów. Jak zaś dowiedziono w pierwszej części uzasadnienia – nie ma żadnych dowodów na fakt posiadania przez rodziców oskarżonego kwoty 165.000 zł z tytułu sprzedaży mieszkania. W tym miejscu należy zresztą zauważyć, iż obrońca przeczy sam sobie. Skoro bowiem oskarżony dysponował tymi środkami aż do grudnia 2007 r. to w jaki sposób miałby je wykorzystać w marcu 2007 r. do uregulowania zobowiązań wobec A. W.. Z powyższych powodów Sąd nie uznał również zarzutów prokuratora o analogicznej treści. Wobec zaś stwierdzenia tej okoliczności nie ma znaczenia fakt, iż eksperyment procesowy zapakowania 263 tys. zł do koperty A4 miał wynik pozytywny. Inne okoliczności bowiem wskazują, iż do wręczenia tych pieniędzy nigdy nie doszło. Ostatecznie jednak o trafności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego przekonała Sąd Odwoławczy treść zeznań K. Ś. i wyjaśnienia oskarżonego, co zostało szczegółowo omówione w pierwszej części uzasadnienia.

A już całkowicie niezrozumiały jest zarzut prokuratora o naruszeniu art. 366 § 1 k.p.k. Przepis ten nakazuje przewodniczącemu składu orzekającego baczyć, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, a



więc jest nierozzerwalnie powiązany z zawartą w art. 2 § 2 k.p.k. zasadą prawdy materialnej. Przypomnieć jednak należy, iż wprawdzie sąd orzekający ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej również w sytuacji, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, ale dopiero wówczas, gdy dokonując oceny dowodów, uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości, co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony. Tymczasem w niniejszej sprawie okoliczności takie nie miały miejsca. Co więcej, prokurator brał udział w postępowaniu i mógł się wykazać inicjatywą dowodową. Nadto zaś, oskarżony i jego obrońca złożyli wnioski o uzupełnienie postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym (które zresztą zostały uwzględnione), wskazując jedynie dwie osoby mogące wnieść nowe informacje mające znaczenie dla sprawy i nie była to żadna z osób wymieniona przez prokuratora. Poza tym, uważna lektura dokumentów akt cywilnych prowadzi do wniosku, iż wskazywani tam świadkowie (a powołani następnie przez prokuratora w apelacji) mieli zeznawać na zupełnie inne okoliczności niż podpisanie przez pokrzywdzoną oświadczenia o spłacie, a mianowicie – poczynienie nakładów na nieruchomości w B.. To jednak jak widać prokuratorowi umknęło.

Należy przy tym przypomnieć, iż wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu meriti. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków, skarżąc wyrok przechodząc do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało w motywach zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z 30.07.1979 r., III KRN 196/79, OSNPG 1980/3/43). Tymczasem zarówno prokurator jak i obrońca skupili się na okolicznościach korzystnych dla oskarżonego, pomijając te – świadczące o jego sprawstwie. Natomiast Sąd Okręgowy dokonał oceny całokształtu materiału dowodowego, z uwzględnieniem relacji między poszczególnymi dowodami oraz przede wszystkim wskazań wiedzy, logiki i zasad doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy w pełni te rozważania podzielił, a przeprowadzone w toku postępowania odwoławczego dowody tylko tę ocenę wzmocniły.

Słusznie jedynie obrońca i prokurator zauważyli, iż Sąd Okręgowy za argument przemawiający za sprawstwem oskarżonego bezpodstawnie uznał niedokonanie potrącenia kwoty objętej pokwitowaniem z wierzytelnością przysługującą mu z tytułu sprzedaży nieruchomości w B.. W istocie bowiem roszczenie to stało się wymagalne dopiero z dniem 18 kwietnia 2007 r. Niemniej jednak, okoliczność ta miała marginalne znaczenie przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego, a to wobec treści zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazującego jednoznacznie na posłużenie się przed A. Ś. sfalszowanym dokumentem w procesie cywilnym.

Konkludując, analiza uzasadnienia Sądu Okręgowego wskazuje, że orzeczenie zapadłe w niniejszej sprawie wolne jest od obrazy zasady swobodnej oceny dowodów, z czego więc zarzut dotyczący uchybienia przepisów z art. 7 i art. 410 k.p.k. nie może zostać w żadnym razie uwzględniony.

Jedynym uchybieniem było nieprawidłowe sformułowanie zarzutu w zakresie przypisania przestępstwa usiłowania oszustwa, a więc naruszenie przepisu art. 413 § 1 pkt. 4 k.p.k., które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Z uwagi na niemożność sanacji tego uchybienia, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w tej części.

W konsekwencji zmiany wyroku i przypisania oskarżonemu jedynie czynu z art. 270 § 2 k.k. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok również w zakresie kary i wymierzył A. Ś. karę 1 roku pozbawienia wolności, uznając że ta właśnie kara będzie adekwatna tak do stopnia społecznej szkodliwości, jak i stopnia zawinienia oskarżonego. Jak okoliczności obciążające należało przede wszystkim potraktować fakt przedłożenia sfalszowanego dokumentu w postępowaniu sądowym – takie zachowanie, podobnie jak składanie fałszywych zeznań należy piętnować ze szczególną starannością, jako poważne wykroczenie przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i bezpieczeństwu obrotu prawnego. Nadto zaś Sąd Apelacyjny miał na uwadze dotychczasową karalność oskarżonego za przestępstwo karne skarbowe z art. 56 § 2 k.k.s. polegające również na podaniu nieprawdy w deklaracji podatkowej. Natomiast za okoliczność łagodzącą Sąd Apelacyjny uznał fakt, iż ostatecznie pokrzywdzona nie doznała żadnego uszczerbku finansowego. Z uwagi na powyższe zasadnym było wymierzenie kary najsurowszego rodzaju, tj. kary pozbawienia wolności, jednak w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy zagrożenia ustawowego ( od 3 miesięcy do 5 lat) tj. 1 roku pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd Odwoławczy uznał za stosowne pozostawienie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary, skracając jednak okres jego trwania do 4 lat. Podzielając rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie, Sąd Odwoławczy nie widzi konieczności efektywnego wykonania wymierzonej kary, uznając iż okres próby będzie dla oskarżonego stanowił wystarczający warunek powstrzymujący go przed ewentualnym ponownym wejściem w konflikt z prawem, ten bowiem może a pod pewnymi warunkami nawet spowoduje zarządzenie wykonania kary. Aby zaś kontrola nad zachowaniem A. Ś. nie pozostała iluzoryczna, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy środki probacyjne w postaci dozoru kuratora oraz obowiązku przeproszenia pokrzywdzonej.

W pozostałym zakresie, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, nie znajdując podstaw do ingerencji w jego treść.

Z uwagi na zmianę wymiaru kary, zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach, Sąd Apelacyjny wymierzył jedną opłatę za obie instancje w wysokości 180 zł, a to na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 3 ustawy o opłatach. Już tylko na marginesie Sąd Odwoławczy zwraca uwagę, iż wysokość opłaty w wyroku Sądu I instancji była określona wadliwie, bowiem w przypadku wymierzenia kary 2 lat pozbawienia wolności winna ona wynosić 300 zł, nie zaś 80 zł.

***Krzysztof Lewandowski Przemysław Grajzer Maciej Świergosz***